

## Dzień Obrony Wolności Słowa

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

**P**ojawia się w dzisiejszych czasach niezwykle zjawisko. Oto pisarz, lub autor komiksu stają się osobami ściganymi przez zagrażających ich życiu bandytów. W pierwszym wypadku chodzi oczywiście o Salmana Rushdiego, w drugim o komiks *Jesus and Mo*. A także o wielu innych artystów postawionych w podobnej sytuacji, do których można dodać osoby wydające, sprzedające i dystrybuujące ich wysokiej artystycznej klasy dzieła. Kogo ma chronić prawo cywilizowanego świata? Czy zagrożonych twórców, czy też zbirów, którzy chcą ich pobić lub zabić? Okazuje się, że odpowiedź nie jest dla współczesnych prawodawców cywilizacji zachodniej oczywista i coraz częściej obronie podlegają prymitywni, zdecydowani na wszystko religijni fundamentaliści. Bowiem, dla wielu stanowiących prawo intelektualistów zranione uczucia religijne są cenniejsze od twórców korzystających inteligentnie i z klasą z zasady wolności słowa.

Czy chodzi tylko o wolność słowa? Ależ skąd... Religijne fantasmagorie zniknęłyby, gdyby poddać je otwartej debacie. Dlatego część osób wierzących gorliwie knebluje usta, z których mógłby paść choć cień niechcianej i niewygodnej prawdy. Ale prawda to prawda. Wszystko wskazuje na to, że boga nie ma. I nie ma żadnych powodów, aby o tym nie mówić i nie krytykować ingerencji w ludzkie życie podejmowanych w imię urojonych bóstw. Wręcz przeciwnie — krytyka jest potrzebna. Gdyby bogowie naprawdę istnieli, krytyka byłaby oczywiście niegroźna i nikomu nie trzeba by było kneblować ust. Będąc bogami dowiedliby prawdy czy to piorunem, czy to za sprawą cudu, jaki nigdy nie miał miejsca, czyli poprzez anielską cierpliwość swoich wiernych wybrańców (nieistnienie tej cierpliwości na szeroką skalę jest jednym z dobrych, nienaukowych dowodów na nieistnienie żadnych bogów). Zostawmy jednak kwestię istnienia bogów. Spytajmy o co innego. Czy zabijanie ludzi myślących inaczej jest etycznie uzasadnione? I tu pojawiają się niezwykle wątpliwości. Coraz częściej mówienie o każe śmierci dla islamskich apostatów okazuje się być urażaniem uczuć religijnych. Uczucia uczuciami, ale co z ludzkim życiem...?

Istnieje tylko jedno wyjaśnienie tego typu zjawisk. Otóż większość intelektualistów i prawników cywilizacji zachodniej nadal liczy się z „prawdami” zaczerpniętymi z poźółkłych ksiąg, w „które trzeba wierzyć, bo inaczej nie ma zbawienia, czyli (bardziej dokładnie "zbawienie" ujmując) nie ma życia po własnej śmierci"... Choć te osoby zazwyczaj nie posunęłyby się do zamordowania lub pobicia osoby inaczej myślącej, nie są one najwidoczniej w stanie zaprotestować, gdy robi to ktoś inny, najczęściej muzułmanin, lub chrześcijanin fundamentalista (ale i innym się zdarza). Wręcz przeciwnie — przyklaskują uniesionemu religijnym szaleńcowi oprawcy kneblując usta ofiary. Czy można to nazwać odpowiedzialnym i obiektywnym stanowieniem prawa? Czy można nie protestować, kiedy życie ludzkie staje się mniej istotne od baśni zawartych w tej, czy innej świętej księdze, dawno i po tysiąc razy obalonej na każdym polu — nie tylko nauki, ale również etyki?

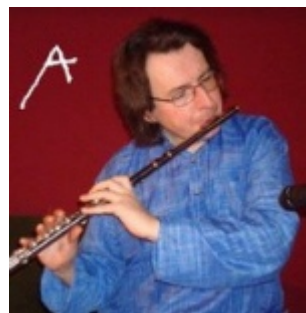
Czy prawnik przedkładający wierzenia nad życiem ludzkim zasługuje na funkcję, którą pełni? Czy można mu zaufać i powierzyć mu tak odpowiedzialne zadanie? Oczywiście, że nie. Czy intelektualista, który zna różne opowieści o duszach i duchach i przyjmuje je jako element rzeczywistości, nie zna za to nawet podstaw neurobiologii, z których jedynie można czerpać podstawowe wiadomości o genezie ludzkiej świadomości zasługuje na miano „intelektualisty”? Moim zdaniem nie. Nawet jeśli zajmuje się rzeczami jak najdalszymi od nauk medycznych i przyrodniczych powinien albo znać podstawowe dane dotyczące budowy i funkcjonowania ludzkiego mózgu, albo przynajmniej milczeć, nie zaś propagować poglądy o „duszach” rodem ze średniowiecza. Niedopuszczalne jest pozwolenie takiej osobie na kreowanie prawa preferującego morderców kosztem pisarzy i poetów. A jednak tak się dzieje. Dlatego warto przyłączyć się do londyńczyków w ramach akcji *Rally for Free Expression* dnia 11 lutego, o czym mówię też w moim filmiku i o czym można przeczytać na stronie [richarddawkins.net](http://richarddawkins.net) (<http://richarddawkins.net/events>) należącej do *The Richard Dawkins Foundation for Reason and Science*.



### **Jacek Tabisz**

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 08-02-2012)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7746) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7746>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)